

**Cena ogłoszeń:** na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie— 0.75 f. na IV-ej stronie—0.50 f. nadrukowane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra”, Sosnowiec.

**Prenumerata wynosi:** Z odnośzeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

**Oddziały własne:** w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

# ISKRA

**DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI**

Dnia 12 lipca r. 1917 po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu w Krakowie



**JÓZEF DANECKI,**

Przemysłowiec i Obywatel m. Dąbrowy, Radca miejski, prezes T-wa poż. oszcz. i członek wielu instytucji społecznych.

Eksportacja zwłok ze stacji kolejowej do kościoła miejscowego odbędzie się w dnia 15 b. m. o godz. 7 wieczorem.

Odprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek odbędzie się po żałobnym nabożeństwie dnia następnego o godz. 9 rano z kościoła na cmentarz do grobu rodzinnego w Gołonoga.

Na żałobne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych w smatka pogrążona

**Żona i Rodzina.**

Otworzyliśmy  
w Sosnowcu ul. 3-go Maja № 24

**Oddział filjalny,**

którego działalność obejmuje wszelkie gałęzie interesów bankowych.

**Bank Towarzystwa Komandytowego  
Feige i S-ka Katowice,**

## Demokratyzacja Niemiec.

Ogłoszone w d. 11 b. m. orędzie Króla Pruskiego w sprawie zmiany ordynacji wyborczej w Prusiech jest jednym więcej krokiem ku pokojowi, w myśl popartych przez większość parlamentu Rzeszy wskazań partii centrowej.

Jeden z przywódców tej partii, poseł Erzberger, występując z inicjatywą demokratyzacji Niemiec, opierał się na zasadach następujących:

1) Koalicja przyjęła deklarację pokojową z d. 12 grudnia r. z. pogardą i szyderstwem, a

szczególnie niekorzystną była ta okoliczność, że ta deklaracja tworzyła deklarację rządu, który przez koalicję wystawiony był jako twór „pruskiej kasty militarnej”, jako „cesarski absolutyzm” itp. Aby temu przeciwdziałać, powinien obecnie naród niemiecki przez parlament, wybrany na mocy wolnego demokratycznego głosowania, dać wyraz swej woli w zakresie celów wojennych Niemiec.

2) By idei tej nadać moc, jest rzeczą konieczną, ażeby rząd uznał to stanowisko. Powaga tego przyznana będzie wtedy dopiero dostateczną, gdy naród niemiecki przez swe parlamentarne przedstawicielstwo weźmie

odpowiedzialny udział w tym wraz z rządem, aby tym sposobem stępione zostały zarzuty, że rząd niemiecki ostatecznie to tylko czyni, co chce, i że parlament nie jest odpowiedzialny. Utoruje się tym drogę czemuś w rodzaju ministerjum koalicyjnego, do którego wstąpić mają przodujący parlamentarjusze wszystkich partii.

3) Jednocześnie orędzie wielkanocne Cesarza wymaga urzeczywistnienia. Ponieważ nie można liczyć na rychły kres wojny, przeto należy w Prusach niezwłocznie przystąpić do reformy prawa wyborczego. W danych warunkach może być wzięte pod uwagę, tylko równe tajne i bezpośrednie prawo wyborcze.

Jak widzimy, rząd zaakceptował to stanowisko centrum i przystąpił do realizacji żądań, zaczynając od żądania najdalej idącego—przyspieszenia reformy prawa wyborczego pruskiego.

Co do dwóch pierwszych punktów dotychczas nic stanowczego powiedzieć się jeszcze nie da. Wiemy jeno, że w Berlinie odbywają się w dalszym ciągu narady i konferencje w których biorą udział następca tronu, kanclerz i przedstawiciele partii parlamentu.

Od załatwienia też powyższych wniosków zależne jest utrzymanie się na stanowisku kanclerza Rzeszy.

Oczywista, nie znając tekstu już przyjętego podobno przez przywódców stronnictw oświadczenia w sprawie celów wojen-

nych Niemiec, nie możemy stawić horoskopów co do stanowiska p. Bethmanna Hollwega. Należy się jednak spodziewać rozwiązania przesilenia każdej chwili.

## Prasa o przesileniu.

BERLIN. Paryski korespondent „Corriere della Sera” donosi, że w Paryżu z zacięciem interesują się wypadkami wewnętrznego przesilenia w Niemczech. Prasa zachowuje się na ogół powściągliwie, nie wdaje się w żadne prorocztwa i wstrzymuje się od wszelkiej krytyki, gdyż oczekuje pozytywnych wyników. Tajne posiedzenia izby odbywają się pod wrażeniem wiadomości o wewnętrznym kryzysie w Niemczech.

„Temps” wyraża zaniepokojenie, jaki wpływ wywrze kryzys niemiecki na rządy w Wiedniu i Konstantynopolu, przyczem stwierdza, że związek państw centralnych, opiera się na militarnej sile Niemiec, ich kredycie finansowym i ich powadze politycznej.

## Przed zmianą kanclerza.

BERLIN. (WAT). „Germania” pisze w numerze dzisiejszym:

Już przed kilku dniami dawaliśmy do zrozumienia, że w parlamencie Rzeszy coraz bardziej rozpowszechnia się wraże-

nie, że ustąpienia kanclerza Rzeszy nie da się już uniknąć w żaden sposób.

Dzisiaj wrażenie to wzmocniło się jeszcze bardziej. Chyba nie popełnimy błędu gdy powiemy, że według opinii olbrzymiej większości parlamentu dalsze pozostawanie pana v. Bethmanna - Hollwega na urzędzie kanclerskim jest wręcz niemożliwe.

Reszta dzienników berlińskich wypowiada się w tym samym sensie. „Germania” robi jeszcze taką uwagę: sytuacja polityczna jest całkowicie w zawieszeniu, ale, jak czujemy się w możności zapewnić, zmierzając ona krokami olbrzymia do ostatecznego rozwiązania.

Z kół parlamentarnych dowiaduje się „Germania” co następuje: równocześnie z ustąpieniem kanclerza Rzeszy ustąpi kilku sekretarzy stanu.

Jak tylko zamianowany będzie kanclerz Rzeszy parlament Rzeszy znowu będzie zwołany.

W kółach parlamentarnych liczą się z tym, że nowy kanclerz niezwłocznie wystąpi z mową publiczną, w której wyrazi swoje stanowisko na gruncie zbiorowej deklaracji pokojowej, zaprojektowanej przez parlament i na którą zgadza się również Cesarz, jak o tym dowiadujemy się z najlepszego źródła.



# Nasze sprawy.

## Żygzaki.

We wszystkich dotąd lokalach — publiczne  
Widniały szлды: Strzeżcie się złodziei!  
To też kradzieże nie były tak liczne  
Chyba w podróży, gdzieś w lesie, w koleji...

Dzisiaj tych znaków nigdzie nie ujrzye,  
Bo nazwa złodziej nikogo nie plami,  
Dziś innych dało nam opryszków życie,  
Którzy nazwani są... spekulantami.

To też we wszystkich językach — koniecznie,  
Nie pomijając nawet esperanta;  
W cukierniach, rogach miasta wienien wiecznie  
Wisieć dziś napis: Strzeż się spekulanta!  
Jeremi.

## Kto się tym zajmie?

W celu zastąpienia wielu artykułów najpierwszej potrzeby, podczas wojny obecnej wynaleziono tysiące surogatów, którymi częściej się publiczność za drogie pieniądze.

W całej powodzi jednakże tych wynalazków zaledwie drobny odsetek odpowiada swemu celowi, reszta — to produkt nie tylko bezwartościowy, ale szkodliwy dla zdrowia nieraz w stopniu bardzo wysokim.

Jeszcze gorzej się przedstawia sprawa fałszowania produktów spożywczych, napojów etc. Niczym nienasycona żądza dorobienia się grosza zatacza coraz szersze kręgi i sprawia, że wszyscy, niemal bez wyjątku, fałszują wszystko i wszędzie. A więc mleko, masło, sery, kawa, herbata, kakao, sacharyna, napoje alkoholowe i bezalkoholowe, mąka, mydło, oleje i cały szereg innych artykułów, sprzedawanych nieraz na wagę złota, fałszuje się w sposób szkodliwy dla kupującego.

W Warszawie i w Łodzi zajęła się sprawą zafalszowań policja, która od czasu do czasu zamieszcza w prasie komunikaty, ostrzegające publiczność przed nabywaniem zafalszowanych artykułów lub bezwartościowych surogatów, a jednocześnie ściga sprzedawców i fabrykantów. Policja może to jednak tam czynić, gdyż korzysta z istniejących laboratoriów, gdzie wykonywane są próby i analizy.

U nas jednak laboratorium chemicznego miejskiego niema, gdyby zaś kupujący chciał za każdym razem udawać się do pracowni p. Kozielskiego, to musiałby być chyba Krezusem.

Trzeba więc, aby się ktokolwiek tym zajął. Jeśli Sosnowiec zdobyć się sam na to nie może, by utrzymać laboratorium miejskie na swoje potrzeby, to mógłby to skutecznie wspólnie z Będzinem, a wreszcie można by narazie utworzyć laborato-

rium dla całego powiatu, ale zrobić to trzeba.

Jeden z czytelników naszych rzuca myśl, by zajęła się tą sprawą komisja żywnościowa i z zysków utrzymywała laboratorium analityczne.

Możeby to było rzeczą słuszną...

(r.)

## Kronika.

### Ogólna.

**Loterja.** Zarząd loterii klasowej Rady głównej opiekuńczej przystępuje obecnie do drugiej emisji losów.

Wobec powodzenia, jakim się cieszyła pierwsza loteria, liczbę losów w 2-iej powiększono do 42,000, zwiększając jednocześnie do 21,000 liczbę wygranych i powiększając ich sumę do 5,292,000 m., z czego w 1-iej klasie wygrywa się 296,000 mar., w 2-iej — 382,000, w 3-iej — 485,000, w 4-iej — 568,000 i w 5-iej — 3,561,000 marek. Wśród 2100 wygranych są następujące: 250,000 mar., 100,000 mar., 75,000 mar., 45,000 mar., dwie po 40,000 mar., 30,000 mar., 4 po 20,000 mar., 7 po 15, mar., 6 po 10,000 m. i t. d. obok premii w sumie 100,000 marek, dołączanej do najwyższej wygranej w ostatnim dniu ciągnięcia.

Najbliższe ciągnięcie 1 klasy nowej loterii zapowiedziano na d. 16 i 17 sierpnia.

**Loterja klasowa legionów.** Jenerał-gubernatorstwo warszawskie zezwoliło istniejącemu przy komendzie legionów „Wydziałowi opieki” na urządzenie w Królestwie 5-klasowej loterii publicznej, z której dochód przeznaczony jest na inwalidów legionowych, oraz wdowy i sieroty po legionistach.

Plan loterii, która nosi nazwę „Loterja klasowa Legionów” — opracował chor. Kanarek i otrzymał zatwierdzenie niemieckich władz cywilnych i wojskowych.

Pierwsze ciągnięcie loterii odbędzie się we wrześniu r. b. Prace przygotowawcze są w pełnym toku. Główna wygrana wynosi 300,000 marek!

Losy loterii legionowej ukażą się niebawem w sprzedaży.

**Kościół na Woli.** Kościół na wałach wolskich, przy którym padł generał Sowiński w roku 1831, następnie zagrabiony przez moskali i przerebiony na cerkiew schyzmatyczną, obecnie wrócił do rąk wojska polskiego, jako filja kościoła zagłowego w Warszawie. Dnia 22 b. m. o godz. 11, odbędzie się uroczyste poświęcenie.

**Ryż dla Warszawy.** W sekcji zaopatrywania miasta otrzymano ze Szwajcarii, przez Berlin, depeszę od bawiego tam przedstawiciela sekcji, iż na przywóz 51 wagonów ryżu do Warszawy otrzymano pozwolenie od rządu koalicyj.

**Dziwolagi polityczne.** Do Rady miejskiej w Kaliszu wpłynął wniosek grona radnych żydowskich, wzywający zarząd miasta, aby do magistratu m. Kalisza dopuszczono w charakterze urzędników żydów w celu umożliwienia ludności żydowskiej porozumiewania się i składania podań w... żargonie.

Wniosek ten podpisało 8 radnych żydowskich między innymi przewodzący nacjonalistów, pp. Aronsohn, Gotfried i Pióro, oraz... rektor kościoła po-franciszkańskiego ks. Gozdek.

**Uczelnie wyższe.** Wychodzący w Piotrkowie „Dziennik Narodowy” komunikuje, co następuje:

„Z zarządzeń władz niemieckich wywnioskować można, że wykłady w obu uczelniach wzniozione będą w październiku, a wszyscy byli studenci, pragnący do uczelni tych uczęszczać, będą musieli po raz drugi zapisać się na poszczególne fakultety”.

**Echa katastrofy na Wiśle.** Rabin z Kazimierza nad Wisłą ogłosił odezwę, w której przypomina wielką katastrofę na Wiśle pod Kazimierzem, ubiegłej zimy, kiedy utonęło stukilkudziesięciu żydów.

Z topielców nie wydobyto dotąd z wody 41 osób. Z pośród nich 5 pozostawiło żony, które według przepisów żydowskich, nie będą mogły wyjść przez całe życie za mąż, o ile zwłoki się nie odnajdą. Rabin przeto prosi o stwierdzenie tożsamości wszelkich topielców, aby odkryć wśród nich 5 mężów.

## Z Sosnowca.

**Ze Stowarzyszenia techników.** W poniedziałek, dn. 15 bm., o godzinie 3 popoł. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Czystej 9, odbędzie się miesięczne zebranie członków.

Na zebraniu tym inż. H. Siwczyński zagai dyskusję na temat: „O terenach węglowych, zakupionych przez Wydział krajowy galicyjski”.

**Zakończenie strejku.** Jak nam z wiarogodnego donoszą źródła, strejk we wszystkich kopalniach Górnego Śląska już się zakończył. Z 18 kopalń, które zastrejkowały, robotnicy 8 kopalń robotę podjęli nanowo, a z pozostałych 10 kopalń większa część robotników zjechała do szybów, tak, że strejk robotników w kopalniach Górnego Śląska uważać można za ukończony.

**Nowy most na Przemszy.** Roboty około budowy nowego drewnianego mostu na Przemszy przy ul. Jasnej, jakieś to w swoim czasie komunikowali, powierzono przedsiębiorcy budowlanemu p. Żerańskiemu. Jak się dowiadujemy od p. Ż., most ten jest już gotów i od poniedziałku przystąpienie będzie do bicia pali, a następnie do układania mostu, tak, że w końcu przyszłego tygodnia most będzie zupełnie skończony. Nowy most służyć będzie jedynie dla ruchu pieszego.

**Narodowy Związek Robotniczy** zawiadomił listownie wydział wykonawczy Rady narodowej, że występuje z tego ugrupowania politycznego.

**Zebranie.** „Polski Związek zawodowy drukarzy, odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów” w niedzielę dnia 15 lipca o godzinie 2 i pół po południu u kolegi S. Mikołajczyka ulica Małachowskiego (dawniej Fabryczna) Nr. 20, zwołuje organizacyjne zebranie.

Wszyscy, komu sprawa ta leży na sercu, winni stawić się punktualnie jak jeden mąż.

**Zaginione portmonetki.** Do odebrania w biurze policji miejskiej są trzy portmonetki znalezione na ulicy.

Jedna zawiera 9 rb. z kopiejkami, druga 1 rb. z kopiejkami i trzecia 2 rb. z kop. i 7 koron z halercami.

**O sprzedaży chleba.** Praktykowany obecnie zwyczaj sprzedaży chleba dodatkowego, wyłączenie u niektórych piekarzy i w ściśle oznaczonych terminach nietylko jest wielce niepraktyczny, ale nawet wręcz uciążliwy dla tutejszych mieszkańców. Przedewszystkiem należy się ściśle stosować do wyznaczonych terminów, gdyż w przeciwnym razie prawo na nabycie chleba przepada, lub go zupełnie brakuje. Nic też dziwnego, że przed owymi piekarniami od wczesnego rana panuje tłok. Prócz tego między wyznaczonymi do sprzedaży tego chleba piekarniami są także piekarnie żydowskie, więc jeżeli termin wydawania wypadnie w sobotę, to traci się jeden z wyznaczonych dni, a na jutro, około południa, chleba zazwyczaj brak już w tej piekarni. Wobec powyższego, daleko praktyczniej byłoby, aby chleb dodatkowy sprzedawany był także i w sklepach dzielnicowych Komitetu żywnościowego.

**Powtórzenie przedstawienia.** W niedzielę d. 15 b. m. w teatrze zimowym o godzinie 8-iej za staraniem Ligi kobiet P. W. przy walcowni w Miłowicach, na rzecz pomocy dla rodzin legionistów polskich, odegrana zostanie przez zespół amatorów aktualna sztuka patriotyczna w 3-ich aktach Józefa Baczkowskiego p. t. „Nasze Legjony” która doznała wielkiego powodzenia zeszłej niedzieli na zabawie w „Zaciszu”.

**Napad bandycki.** Z dnia 11 na 12 b. m., w nocy na mieszkaniu pewnej kobiety na Konstancynowie dokonano bandyckiego napadu.

Do mieszkania wtargnęło trzech zamaskowanych bandytów. Dwóch z nich sztyletami, a trzeci braunینگiem zaczęli grozić przestraszonej kobiecie.

Wylekła kobiecina oddała bandytom całą posiadaną w domu gotówkę składającą się z kilkunastu złotych.

Jak się okazało, bandyci byli w wieku od 20 — do 22 lat bez żadnego stałego zajęcia, a brauning, którym grozili owej kobiecie był zwyczajnym straszakiem dzieciinnym.

Przybyła na miejsce policja tej samej jeszcze nocy wykryła i aresztowała bandytów, których nie minie zasłużona kara.

## Plenarne zebranie R. M. O.

W piątek 12 bm. o g. 8-iej wiecz. w lokalu R. M. O. przy ul. Małachowskiego Nr. 11, odbyło się pierwsze plenarne zebranie nowowybranej Rady Miejskiej Opiekuńczej wspólnie z członkami dawnymi. Zebranie zagaił p. M. Lipski. Po wyjaśnieniu kilku spraw drobnych, dłuższe sprawozdanie z dotychczasowej działalności zdał p. L. Rudowski, podkreślając, że członkowie zarządu zbyt mało troszczyli się o samą akcję, na barkach trzech ludzi zostawiając całą pracę. Z tego względu jedni byli przeciążeni pracą, inni zaś figurowali tylko jako członkowie de nomine. Należy przeto nowy zarząd wybrać w takim składzie, aby wszyscy wspólnie pracy się poświęcali.

Ze względu na 12 tylko obecnych osób zamiast 20 wybranych, postanowiono wybrać zarząd tymczasowy do którego weszli pp. Leon Rudowski (przewodniczący) ks. Pleniewicz, Olszowski, Jadczyk i Kucytowski.

Przystąpiono następnie do załatwienia kilku ważniejszych

spraw a mianowicie: Przystąpienie z Poznania 10,000 mk. dla dobroczynnej działalności m. Sosnowca przekazano T-wu Dobroczynności.

Na kolonie letnie dla Towarzystwa pomocy niezdolnych uczniów i uczennic m. Sosnowca przeznaczono 2,500 mk. Oprócz powyższej, na skutek listów R. M. O. do poszczególnych firm większe sumy nadesłały: Siemens 200 rb., Dietel 100 mk., Schön 100 mk., Katarzyna dla 15 dzieci swoich pracowników 975 m., Łempicki i S-ka 25 rb., zadeklarowały zaś większe sumy: Bank Handlowy i Powszechne T-wo Elektryczne. Inne firmy odpowiedzi żadnej nie dały.

Następnie omówiono sprawę „Kropki mleka” której przyznano 1000 m. na zasiew paszy, oraz na uskutecznienie zapasów paszy na zimę przekazano zarządowi wyasygnować 5000 m. tytułem pożyczki.

Z powodu zbyt późnej pory resztę spraw oddłożono do następnego plenarnego zebrania, które ma się odbyć w najbliższy piątek.

## Z Będzina.

**Zdrowotność.** Od dwóch przeszło tygodni, jak już pisaaliśmy, nie było wypadku tyfusu plamistego i zdawało się, że apidemia ta wygasła. Atoli we czwartek d. 12 b. m. skonstatowano świeży wypadek tyfusu plamistego przy ul. Modrzejewskiej № 69.

**Podatek repartycyjny.** Magistrat pracuje już nad ułożeniem listy osób, które będą podlegały płaceniu powyższego podatku w roku bieżącym.

**Ceny węgla** stale idą w górę. Przed trzema dniami płacono za pud węgla 1.70 do 1.80 mk. Obecnie żądają już za pud węgla 2 mk. 20 fen.

Czyżby odnośne władze nie mogły ustalić maksymalnej ceny na węgiel?

## Z Dąbrowy.

**Monopol naftowy.** W obrębie General-gubernatorstwa wojskowego wolno w czasie od dnia 15 czerwca do 15 września r. b. sprzedawać naftę tylko wyjątkowo, i to wskazanym konsumentom i tylko na cele, uwzględnione przez władze. Otrzymywać będą naftę, za specjalną kartą poboru, tylko ci, co nie posiadają dostatecznego zapasu i nie mają światła gazowego lub elektrycznego; właściciele domów do niezbędnego ze względów bezpieczeństwa oświetlenia podwórzy, korytarzy, schodów, hoteli, zajazdów itp. głowy gospodarstwa domowego do oświetlenia ubikacji mieszkalnych w wypadkach tylko wyjątkowej potrzeby, jak np. choroby; przemysłowcy i przedsiębiorcy, pracujący dla potrzeb wojska na czas pracy nocnej lub oświetlenia ciemnych lokali przemysłowych, którzy ze względów ruchowo-technicznych nie mogą przerywać pracy nawet w nocy; rzemieślnicy pracujący w domu, zmuszeni pracować przy świetle naftowym, aby zdobyć sobie utrzymanie; właściciele gospodarstw do niezbędnego oświetlenia stajen dla bydła; urzędowe biura, zakłady itp., o ile oświetlenie z powodu braku światła dziennego jest obowiązkowe do utrzymania ruchu urzędowego; gminy, do publicznego oświetlenia, ze względów bezpieczeństwa pu-







## Ukraina nie chce wojny.

SZTOKHOLM. (W. A. T.). „Stockholm Tidningen” donosi z Haparandy:

Wojska ukraińskie odmówiły wzięcia udziału w „ofensywie Kiereńskiego”.

5.000 żołnierzy zajęło wielki dworzec kolejowy w Kijowie, usiłując namówić innych żołnierzy, do odmówienia udania się na front.

## Miedzy Austrią a Rosją.

WIEDEŃ (WAT). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi:

Urządzenie ogłoszono, że austriackie ministerjum wojny zwróciło się drogą pośrednią do odpowiednich władz rosyjskich z propozycją, aby przynależność do armii obu państw, a znajdujący się obecnie w państwach neutralnych, mogli być wysłani stamtąd do ojczyzny, o ile są inwalidami.

Rząd rosyjski propozycję powyższą przyjął. Wobec tego oczekiwać należy, że większa liczba znajdujących się już obecnie w Norwegii i Danii inwalidów austriackich powróci w najbliższym czasie do kraju.

## Protest duński.

KOPENHAGA. (WAT). Rząd duński polecił poselstwu swemu w Berlinie założyć protest z powodu zatopienia duńskiego skuteru motorowego „Ivotut”.

## Możliwość rewolucji we Włoszech.

BAZYLEA. Socjalistyczny „Bernar Tagwacht” wydrukował list jednego z towarzyszy włoskich, potwierdzający oświadczenie Loratiego o możliwości rewolucji we Włoszech. Proletariat nie chce jednak w danej chwili rewolucji, ponieważ interwencjonisci również zajmują stanowisko opozycyjne względem rządu, aczkolwiek z innych powodów. Proletariat życzy sobie rewolucji bez wszelkiego wpływu interwencjonistów, to j. takiej, która przyniosła pewny pokój w duchu socjalistów. Niezadowolone ludu, wywołane głównie przez przymusowe zarządzanie rządu, przerzuciło się w silnym stopniu do armii. Dlatego przeciwko demonstrantom wysyłana jest policja, nie zaś wojsko. Położenie gospodarcze Włoch jest rozpaczliwe. Ludność zmuszona jest do wyrzekania się najniebezpieczniejszych artykułów. Głód puka nietylko do drzwi proletariatu, lecz objął również stan średni.

Laboratorium Kozielskiego wykonywa wszelkie analizy chemiczne mikroskopowe. Sosnowiec, ul. 3-go Maja 22.

## Poćwiartowane zwłoki w wannie.

W Warszawie w domu № 138 przy ul. Marszałkowskiej w olbrzymim lokalu na 3-im piętrze mieściła się przez dłuższy czas szkoła lekarsko-dentystyczna Tumarkino i Eisenberga.

Dnia 2 b. m. szkoła ta przeniosła się do nowego lokalu.

Onegdaj stróż domu Wincenty Ciastkowski, z polecenia władz porządkował lokal po byłej szkole.

Gdy Ciastkowski wszedł do pokoju kąpielowego poczuł nieprzyjemną woń i jednocześnie ujrzał w wannie w roztworze formaliny zwłoki dwojga dzieci-norowodków, pośrodku zaś — kobietę poćwiartowaną na cztery części.

Prerażony stróż udał się natychmiast do 1-go komisariatu m. m. i zawiadomił o niezwykłym odkryciu.

Przybył komisarz z kilku funkcjonariuszami i psem policyjnym, a następnie i władze policyjno-sądowe.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że właścicielem szkoły był tylko Eisenberg, który przed dwoma laty został ewakuowany do Rosji. Pozostała w Warszawie żona Eisenberga wyjaśniła, że znajdujące się w wannie w formalinie zwłoki noworodków i kobiety są preparatami, które otrzymała z Tow. naukowego i że preparaty te pozostawiła dla tego, że miały być zabrane przez wspomnianego Tow.

Po zbadaniu Eisenbergową zwolniono od odpowiedzialności, preparaty zaś znajdują się jeszcze w tym domu i prawdopodobnie dzisiaj wraz z wanną będą przewiezione do Tow. naukowego.

## Dział humorystyczny.

### Stosunek odwrotny.

Takie nastały czasy, że jednostki (czytaj: spekulanci) zarabiają „miljony”, a „miljony” (czytaj: przyzwyczajeni ludzie) — tracą swe oszczędności.

### Pogodzona z losem.

W sklepiu.  
— Jest chleb?  
— Niema chleba.  
— To może ćwierć funta kielbasy?  
— Niema kielbasy.  
— Żle; daj pani chociaż kwaśzonej kapusty?  
— Niema kapusty.  
— To wezmę z pięć cukierków.

— Cukierki wyszły.  
Klijentka z rezygnacją.  
— No to proszę o pocztówkę, ale żeby była z legionistą.

### Banialuki.

Jakie śmieszne dziś czytamy  
Pele mele tele gramy.

### Złodziejski dowcip.

Milicjant (do złodzieja)  
Pójdź ze mną, gałganieli!  
Złodziej: Jeżeli pan milicjant nie wstydzi się iść ulicą z takim lotrem, jak ja, to służę!

### Nasze dzieci.

— Panie Kaźmierzu, a gdzie się panu dmucha?  
— Co takiego?  
— A tak, bo ja chciałam zagrać, a mama powiedziała, że pan jest trąbą...

### Wojenny obiad.

— Marjanno — za pół godziny schodzą się goście, cóż, obiad gotów?

— Już, proszę pani, pęczak na zupe już odstawiam, peluska kończy się gotować, a leguminę z brukwi zaraz wstawię do pieca.  
„Kurjer Świąteczny”.

## Trzykrotnie skaza- ny na śmierć.

Wstrzasająca tragedia rodziny była przedmiotem rozprawy karnej przed sądem przysięgłych w Dessau.

Jako oskarżony występował robotnik Jankowiak, dotychczas człowiek bez zarzutu i nigdy nie karany. Miał on syna z pierwszego małżeństwa, a również i żona posiadała dziecko z pierwszego swego małżeństwa.

Oboje ponadto mieli troje dzieci.

Syn Jankowiaka z pierwszego małżeństwa, chłopak swawolny i lekkomyślny, był powodem ustawicznych nieporozumień w rodzinie.

Pewnego razu żona doradziła aby się chłopca, liczącego za ledwie 12 lat — pozbyć raz na zawsze.

Mąż usłuchał, przywiązał chłopca linką do roweru i ciągnąc za sobą, przybył na brzeg rzeki Muldy, do której syna wepchnął, a będąc pewny jego śmierci spokojnie wrócił do domu.

Przypadek zdarzył, że tonącego chłopca uratowano i zabrano do szpitala, gdzie po jakimś czasie odkryto całą smutną prawdę.

Gdy Jankowiak dowiedział się o tym wszystkim, postanowił z żoną, że oboje z dziećmi odbiorą sobie życie. Troje własnych ich dzieci przyjęło plan rodziców i zgodziły się na samobójstwo.

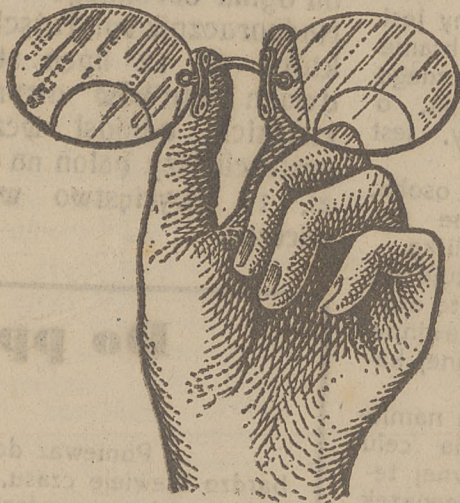
Po odpowiednich przygotowaniach przystąpił Jankowiak do wykonania swego zamiaru.

Do żony i trojga dzieci, leżących na kanapie, dał po jednym strzale z rewolweru. Podczas, gdy dzieci zginęły na miejscu, żona, zraniona tylko, miała jeszcze tyle siły, że sama powiesiła się na drzwiach. Wreszcie Jankowiak strzelił do siebie, lecz ranił się tylko niezbyt niebezpiecznie; chciał się jeszcze powiesić, lecz sznur się zerwał w ostatniej chwili.

Sąd przysięgłych uznał oskarżonego winnym. wobec czego trybunał skazał go trzykrotnie na śmierć na dziesięcioletnią karę więzienia oraz na utratę praw obywatelskich.

## Optyk Oskar Einhorn SOSNOWICE

Modrzejowska 4, róg ul. 3 Maja (wprost dworca kolei W.-W.)  
Skład aparatów i przyborów fotograficznych.



Specjalny dział hurtowy  
dla fachowców.

UWAGA. Przy składzie  
urządzono ciemnicę i laboratorjum dla Wygody P. P.  
amatorów fotografów, z czego korzystać mogą bezpłatnie.

Ogromny wybór  
barometrów.

## O G Ł O S Z E N I E.

Komisja Żywnościowa R.M.O. podaje do wiadomości, iż w przyszłym tygodniu będzie wydawane mięso po 1/4 funta na osobę.

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Publiczność, że na mocy aktu rejentalnego Nr. 1137 zawartego w Będzinie, firma

„Pierwsze wapienniki w Czeladzi”

Boruchowski i Lemkowicz

uprawnia wyłącznie współwłaściciela

H. Lemkowicza

do podpisywania firmy, oraz jej zastępstwa we wszelkich kwestiach handlowych i finansowych, jak również przy zakupie i sprzedaży materiałów.

Z poważaniem

Pierwsze wapienniki w Czeladzi  
Boruchowski i Lemkowicz.

PIERWSZA KRAJOWA

FACHOWA SZKOŁA

(typ akademji)

dla biurowców, handlowców i przemysłowców

BR. ZAJĄCZKOWSKIEGO

w Sosnowcu, ulica Kołłątaja № 3. — Oddział w Dąbrowie.

Warunki i programy na miejscu. —

Liczba uczni ograniczona.

## Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu

ulica Dęblńska № 11 (Iwan-  
grodzka).

ma zajęcie

dla: kucharek, służących do  
wszystkiego, oraz potrzebuje  
dziewcząt do fabryki za granicę.

Wielką ilość robotników na  
drogi żelazne do Królestwa  
Polskiego, Litwy i Kurlandji.

Zarobek marek 1.80 do 2.60,  
i całe utrzymanie z pomieszkaniem. Także potrzeba murarzy  
robotników budowlanych i parobek do koni.

Tamże poszukują pracy w  
kraju.

Szwaczki, praczki, dziewczęta,  
do wszystkiego i do dzieci, kucharki.

## Zaginął portfel

zawierający paszport niemiecki,  
przepustki i bilet wojskowy za-  
graniczny na imię Józefa Szymbik.  
Łaskawy znalazca raczy zwrócić  
za nagrodą

50 marek

do redakcji „Iskry”.

## Drobne ogłoszenia

Stare gazety na podł. i fun-  
ty do sprzedaży  
Administracja „Iskry”.

Dokumenty hipoteczne, i inne  
akty notarialne ro-  
syjskie i polskie tłumaczy na język ni-  
emiecki z gwarancją dobrego prawniczego  
stylu, korespondencja niemiecką i polską  
załatwia, reguluje książki handlowe rubry-  
kowany fachowiec. Oferty pod „labor” do  
redakcji „Iskry”.

Do sprzedania fortepian Malco-  
kiego krótki i  
wyjątkowo ładnym głosem, lodownia po-  
koweja mała, łódka meblowa z materacem  
portjery i lampy (pendle) do elektryczno-  
ści. Wiadomość ul. Starosomowicza 14 23  
pierwsze piętro do godziny 8-ej rano lub  
od 6-ej do 8-ej wieczorem.

13 Września będzie do wydzier-  
sawienia piekarnia,  
egzystująca 30 lat pod firmą „Górniesz”,  
z dwoma piecami, elektrycznością, wodą  
i mieszkaniem, Dąbrowa Bieda, ul. Kr.  
Jadwigi, d. Dąbrowskiego. Blizszych infor-  
macji udzieli Feliks Czaplicki, Bieda.

Bielizna gotowa i resztki bardzo  
tanie. Tanie mydło do  
re. do prania Ta. gowa 4 i piętro.

Potrzedny stróż zaraz z dobrą  
pensją. Wiadomość w  
Redakcji

Zadaj wszędzie i prenumeruj Prze-  
gląd Światowy czasopismo  
miesięczne bogato ilustrowane poświęcone  
wszystkim gałęziom wiedzy! Prenumerat  
rocznie 10 rub., półrocznie 5 rub. Redak-  
cja i administ. Przeglądu Światowego  
Dąbrowa Górnicza ul. Sienkiewicza 21.

Rejent w Olkuszu poszukuje usdol-  
nionego do samodzielnego  
prowadzenia kancelarii pomocnika.

## W Administracji „Iskry”

są do nabycia tablice zo-  
mienne, marki na rabie i  
odwrotnie według kursu  
urzędowego.